

Green, Więcej niż nic (prod. O.S.T.R., scratch: DJ Grubaz)

To jest moje życie, przez które sam pędzę
Wgram bity na pendrive i spierd* na hacjendę
Nie pękaj, dam radę, przejdę przez sąsiednie osiedle
Skręcam jointy w myślach i skręcam w alejkę
W rytmie werbla, konsekwencją w samo-destrukcji
Moja krew w wasze serca, moje flow w wasze mózgi
Myślę, na czy kurw* odpalę ten gwizdek
Nie mam kompa, a Green będę miał łać w pizdę
Przecież, kiedyś też miałeś pustą kieszeń
I mamy Huston problem, jak mamy pustą bletę
Taki stan, to u nas raczej sporadyczne
Tak jak myślenie horyzontalne i panoramiczne, przyszłościowe
Teraz młodzi mają ambicję
Co?
Uwalniam głowę od myślenia o liczbie
Ja swoich potrzeb nie mierze w karatach,
Nie zamknięty w ukochanej piwnicy świata

Ej, ty, ty!
Ponieś ręce i krzycz, krzycz
Chcę czegoś więcej niż ty
Ten syf
Chce on nas trochę więcej niż nic
Pierd* go, nie dam mu więcej niż nic
/2x

Wyjmuje klucz z kieszeni
W bani mam luz
Chce już pójść schodami do moich podziemi
Kumasz?
Nie mam tam zbyt wiele,
Ale przyjaciele rapu siedzą tu i robią rap, który niema przyjaciół
Głód zagląda mi w żołądek, skręcam, palę
Uduszę łążę dymem, przejarą jointę, dzwoni ojciec
Wypuszczam dym i dogaszam gwizdek
Mówi, że wczoraj w gazecie widział moją ksywkę i zdjęcie
Słowa ma dumne i pewne ale martwi się
Ze jak jeszcze trochę schudnę to zdechnę i zniknę
Dzięki tato, odezwę się jutro
Się masz Klasik, masz dziś wolne studiów (no raczej!)
Bo muszę pchać to gówna do przodu,
Mam 1000 powodów ku temu, i drugie tyle nałogów
Spijam krew bogów, daje treść wiernym
Chyba już wiesz ziomuś, który z nas to introwertyk

Gram żeby wygrać!
Teraz nie mam nic do stracenia
Mój hajs w rynsztoku się topi
Podziękuj za towar, który nigdy się nie nudzi
/2x

Ej, ty, ty!
Ponieś ręce i krzycz, krzycz
Chcę czegoś więcej niż ty
Ten syf
Chce on nas trochę więcej niż nic
Pierd* go, nie dam mu więcej niż nic
/2x